

Paulin Brequet — w doskonałym humorze — prowadził dalsze poszukiwania. Znalazł w szafie skrytkę, dowcipnie zamaskowaną — i znowu po jej odkryciu — rozległy się okrzyki.

W skrytce znajdowały się dwa manekiny: męczyzna i kobieta.

Maska kobiety była wiernym portretem brunetki o cudownie pięknych oczach, którą Paulin Brequet widział w samochodzie, gdy jechał do ministerstwa spraw zagranicznych.

Maska mężczyzny odzwierciedlała rysy towarzysza młodej kobiety. Była to ta sama twarz, na widok której Paulin Brequet mimowoli zawołał: „On!” Był to ten sam człowiek, którego detektyw kazał śledzić swemu szoferowi, i który tak zrecznie wymknął się, pozostawiając w rękach Paulin Brequet maskę japońską o oczach z emalii.

Paulin Brequet pozwolił komisarzowi pieczętować mieszkanie, sam zaś, rozważając się jeszcze raz po mieszkaniu, miał już odejść, gdy nagle, jakby sobie coś przypomniał, zwrócił się do urzędnika:

— W tym mieszkaniu znajdują się dokumenty pierwszorzędnej wartości. Mieszkanie będzie opieczetowane, ale dla łotrów, z jakimi mamy do czynienia — pieczęcie nic nie znaczy. Opieka odźwierni nad pieczęciami także wydać mi się niewystarczająca. Przysięgłem więc jednemu ze swych ludzi, który będzie tu czuwał przez całą noc. Pan rozumie, panie komisarzu — w takich wypadkach nie można być zbyt ostrożnym.

Komisarz zgodził się na propozycję detektwa i ten ostatni oddalił się zabierając ze sobą uratowane z ognia dokumenty. Spieszył się do minister-

rum, chcąc pokazać kliszę fotograficzną ministrowi i dowiedzieć się co na niej było odbite.

Na schodach usłyszał głośnie rozmowę. To agent policjant, postawiony przez komisarza — rozprawał z jakąś kobietą. Agent mówił, że postawiony jest na straż i że niewolno mu nikogo wpuszczać z domu. Kobieta głośnie protestowała przeciw takim rozporządzeniom, i żądała natychmiast, żeby ją wypuszczono. Mówiła z silnym niemieckim akcentem. Paulin Brequet zbiegł szybko ze schodów i stanawszy w korytarzu przyjrzał się kobiecie. Była to kępna, otyła kumoszka, ubrana w pelerynę i niebieską suknię.

Przypomniała ona kobietę, którą widział detektyw wyciekającą się z mieszkania Schmitta. Nie dojrzał jednak wówczas jej twarzy, nie mógł więc być pewnym, czy to jest ta sama kobieta. A był zbyt ostrożnym, żeby aresztować kogoś na podstawie tak słabych poszlak. Przysłuchiwał się więc zdaleka rozmowie, do której przylatczyła się odźwierna i kilka sąsiadek. Wszystkie starały się zwalczyć upór policjanta.

— Ależ, wreszcie — wołała stróżka — pan nie może przeszkadzać ludziom w spełnianiu ich obowiązków.

— Nie — odparł spokojnie agent — ale muszę spełnić swój obowiązek.

— Małgorzata idźcie po zakupy...

— Nikomu nie wolno wychodzić...

— Z wiatkiem służących...

— Powiedziano: nikomu!

— Ależ mój pan zaraz wróci ze szkoły wojskowej — odezwiała się Małgorzata — musi przecież zjeść śniadanie,

— Naturalnie.

— No — a ja nie mam dla niego śniadania!

Odźwierna, przewracając, że tym argumentem przekona agenta, wtrąciła:

— Małgorzata służy u kapitana Malthera...

Paulin Brequet nadstawił uszu. Kapitan... ze szkoły wojskowej... który ma kucharkę, mówiącą takim akcentem niemieckim... mieszkający w domu, gdzie znajdował się tak osobliwy lokator... to było nadzwyczaj zajmujące.

— Małgorzata służy u kapitana Malthera, — powiedział — wiem, gdzie mam jej szukać, gdy mi będzie potrzebna...

I, podszedłszy do grupy, zapytał głośnie:

— O co chodzi?

Wszyscy obejrżeli się na dźwięk tego głosu. Detektyw spojrzawszy przelotnie po obecnych i zatrzymał wzrok na Małgorzacie.

Była to kobieta w wieku około trzydziestu pięciu lat, otyła, przysadkowata, o twarzy szerokiej, obrzęklej, usianej brodawkami. Patrzyła ze strachem na detektwa, nic nie mówiąc.

ROZDZIAŁ XI.

Małgorzata.

Agent, salutując, raportował:

— Ta kobieta, panie szefie, chce wyjść na miasto, nie chcę jej wypuścić, ponieważ mam wyraźny rozkaz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie. Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego
który posiada
własny wyrób trumien Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Telefon 331



CLIMAX

**Motory i
lokomobile
na ropę
surową**

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszt materiału i opałowego licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy.

Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczne zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów rolnych.

Tow. komandytowe **Bachrich & Co.**, fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6
Heiligenstädterstrasse Nr. 83. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701.



Epokowa nowość dla Pań!

Oryg. francuski restaurator biustu „JULIETTE”. Piękny biust może osiągnąć każda Pani, chociażby nawet niemłoda i bardzo szczupła, przy użyciu mego znakomitego (praw. chr.) „Restauratora biustu Juliette”, nadającego się zarówno dla młodych dziewcząt, które słabo się rozwijają, jakoteż i dla kobiet po poroku, chorobach i t. p. Przewyższa wszelkie dotychczasowe preparaty, do użycia tylko zewnętrznie. Tysiącrotnie wypróbowany, zalecany przez lekarzy. Za nieszkodliwość się gwarantuje, w razie niesukcesu zwrot pieniędzy. Bez ryzyka. 1 próbna flaszka wraz z przepisem użycia K 4—, 2 flaszki wraz z kawałkiem stosownego mydła, wysyłające Dyskretna wysyłka przez: Panią J. FRISCH, Wiedeń VIII., Tigergasse 38/h.

zupelnie K 7—

Z DŁUGOLETNIEGO DOŚWIADCZENIA

wiem, że dla usunięcia piegów oraz utrzymania delikatnej, miękkiej skóry i białej cery niema lepszego mydła jak znane w świecie „liliowe mydło z konikiem” marki „konik” Bergmann’a i Ski, Tetschen n. Łabą. Sztuka 80 h, do nabycia w aptekach, drogueryach, perfumeryach i we wszystkich większych handlach.

BLUZKI i HALKI

od skromnych do najwytworniejszych.

Fabryczny skład Płócien, Bielizny damskiej, Bielizny pościelowej, stołowej oraz

kompletnych wypraw ślubnych

Torebki, Paski, Żaboty, Kołnierze, Krawaty, Pończochy, Rękawiczki gładkie, duńskie, jedwabne i niciane, Szale gazowe i koronkowe, Woalki, Wstażki, Koronki, Kwiaty, Pióra strusie, Biżuterie i t. p. poleca w wielkim wyborze

Karol Jarosz przedtem **Zimler i Spółka**
Kraków, Rynek 41, Linia A-B. Telefon 2329



PATHÉFONY

z tubami i bez tub, grają bez zmiany igły, szafirem, nie niszczą płyt. Są najdoskonalszymi instrumentami odtwarzającymi dźwięki muzyki i gardła ludzkiego.

Olbryzi repertuar! Katalogi darmo i opłatnie!

Artystyczna seria operowa na płytach 35 cm.

- 1) **Carmen**, na 27 płytach.
- 2) **Trubadur**, (nowość!) na 19 płytach.

Pathéfony AUTOMATY

dla restauratorów i koncesjonariuszów stanowią poważne źródło dochodu i powiększają klientelę.

Przed sezonem letnim należy sprawdzić, czy aparat działa należycie, i w razie potrzeby przysłać do naprawy lub wysmarowania. Tylko aparat dobrze utrzymany i bez zarzutu działający zdoła trwale zadowolić posiadacza.

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger

Kraków, ul. Szewska 22/2. — Telefon 305.

Na raty!

Kto chce kupić tanio zegarek z łańcuszkiem, niechaj poda swój adres. — Wskutek nadzwyczaj pomyślnego zawarcia kontraktów

dostarczam do c. lych Austro-Węg. natychmiast za **K 14** pierwszorzędny prawdziwy srebrny zegarek Remontolr z 3-ma srebrnymi pokrywami pięknie grafirowany. Także 14-kar. łańcuszek złoty najmodniejszy fason pancerny, urz. stemplowany, 60 gr. ciężki za K 140— po moich dogodnych warunkach tylko po K 4— miesięcznie. Natychmiastowa dostawa wszędzie za pobraniem pierwszej należności Kor. 14—.

R. Lechner Dom jubilerski
Lundenburg Nr. 113.

PIERWSZORZĘDNA
PRACOWNIA

SUKIEN MĘSKICH

Leona Grabowskiego **Gabryel Grabowski**

w Krakowie, ulica Szpitalna L. 36. Telefon Nr. 561.

Materyały i krój
angielski.

Wykończenie
artystyczne.

Hotel Victoria

w Krakowie, przy ul. Zwierzynieckiej (tuż przy plantach),
pokoje z elektrycznym oświetleniem od Kor. 1-40 wzwyż.
Cały Hotel podług nowoczesnych wymogów odrestaurowany.
Telefon Nr. 1380.